

Przedpłać kwartalną
w miastach 3 tal.
w prowincjach 4 tal.
w zagranicy 5 tal.
Pośredni krajowy
3 tal. 15 gr. 9 fen.
Dodatek rolniczym
1 tal. 15 gr. 9 fen.

Redakcja
i drukarnia
opisują się
po 1 str. 3 fen. w tygodniu
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 str. 6 fen.
w ekspedycji
przy Płocie Wileńskim. nr. 2.
Listy
do Redakcji i do Ekspo-
dytury winny być
znakowane.

oznań, 28 maja. Z pomiędzy druków sejmowych, które rozdano podczas sesji ostatniej sejmiku pruskiego w izbie poselskiej, nieposłednie wzbudza zajęcie raport pod nr. 163, wygotowany przez referenta komisji prawniczej, posła Frecha. Wzrędowne to sprawozdanie komisji brzmi w tłumaczeniu do-łownem jak następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej dotyczące wniosku o zezwolenie na wytoczenie podczas trwania posie-żeń sejmowych śledztwa, jako też na uwięzienie posłów hr. Działyńskiego i Guttrego na mocy §. 61, nr. 3, 66 i 98.

W komunikacji z 8 t. m. podaje p. minister sprawiedli-wości z odwołaniem się do §. 84 konstytucji wniosek do izby poselskiej:

„ażeby zechciała uchwalić przyzwolenie na wytoczenie są-łowego śledztwa przeciw posłom hr. Działyńskiemu i Guttremu o zamierzoną zdradę stanu i udział w taj-ńm stowarzyszeniu, jako też na ich uwięzienie.

Wniosek ten przekazano na posiedzeniu z dnia 9 t. m. komisji prawniczej dla sprawozdania, która się zebrała w dniu 11 t. m. w obecności p. ministra sprawiedliwości i taj-ńego, wyższego radcy sprawiedliwości Meyera w celu narady i decyzji.

Położenie sprawy jest następujące:

Wyższy prokurator poznański wniósł d. 3 t. m. u tame-żnego sądu powiatowego o uwięzienie i ściganie listem goń-czym hr. Jana Działyńskiego, będącego posłem okręgów wy-łorczych Śremu, Środy i Wrześni, ponieważ tenże, według tre-ści znalezionych u niego na dn. 28 z. m. papierów, brał udział w czynnościach, przygotowujących przedsięwzięcie zbrodni stanu, przycem jest uczestnikiem związku, którego istnienie, ustawy lub cele przed rządem król. zatajone być miały. §§. 61, 66 i 98 prawakarnego.

Sąd poznański postanowił d. 6 t. m. co następuje:

Na wniosek król. wyższego prokuratora Segera w Pozna-niu z d. 3 maja 1863 o uwięzienie i ściganie listami gończymi hr. Jana Działyńskiego z Poznania, postanowił sąd król. wy-łział karny dla Poznania na posiedzeniu swoim 4 maja 1863 w którym udział mieli: 1) radzca sądu Thiel, jako przewo-łniczący, 2) dyrektor kryminalny Kaulfus i 3) radzca sądu Gross, jako sędziowie asystujący:

zważywszy, iż udzielone w odpisie przez kr. dyrekcyą po-licyi w Poznaniu pisma podczas rewizyi w mieszkaniu hr. Jana Działyńskiego d. 28 kwietnia r. b. znalezione i za-brane wykazują, że:

I. rewolucyjny komitet centralny w Warszawie, powstanie w Królestwie Polskim przez niego wywołane, podnieca i pro-wadzi, za sprawę narodową polską je ogłasza i nietylko w-łstajacem pod panowaniem rosyjskim Królestwie Polskim, ale i w W. Ks. Poznańskim, zostajacem pod panowaniem prus-łkim jako rząd narodowy resp. tymczasowy sobie postępuje,

II. w W. Ks. Poznańskim rozszerzony po całym tajemny związek się znajduje, majacy na celu wspierać wszelkimi si-łami powstanie w Królestwie Polskim i zasilac je ludźmi, pie-łniedzmi, bronią i innymi przedmiotami wyprawy wojennej,

III. do 9 kwietnia r. b. na czele tajnego związku stał ko-łmitet narodowy pod przewodnictwem mieszkańców W. Ks. Po-łnańskiego właścicieli dóbr Adolfa Łączyńskiego i Adolfa Ko-łczorowskiego,

IV. centralny komitet warszawski jako rząd narodowy d. łd. Warszawa 9 kwietnia r. b. ten komitet narodowy, aby po-łłżyć koniec rozdwójeniu wywierającemu wielce szkodliwy wpływ na rozwój sprawy narodowej, na d. 9 kwietnia r. b. roz-łwiązał i temuż nakazał, wszystkie na sprawę narodową ze-łbrane pieniądze złożyć w ręce obywatela Guttrego, jako jener-łalnego pełnomocnika rządu narodowego w W. Księstwie Po-łnańskim,

V. centralny komitet warszawski jako rząd narodowy:

a) przez swego nadzwyczajnego komisarza Stefana Bobrowskiego pismem d. d. Kraków 27 marca 1863, b) własnym pismem d. d. Warszawa 8 kwietnia 1863 mie-łszkajacego w W. Ks. Poznańskim właściciela dóbr Ale-łksandra Guttrego pełnomocnym komisarzem jeneralnym rządu tymczasowego w W. Ks. Poznańskim zamianował i upoważnił do użycia wszelkich sposobów w celu pozy-łskania jak najwięcej środków w powstańczych, ludzi, pie-łniedz, broni, amunicyi i innych zapasów wojennych; do mianowania pomocników, poborców i innych urzędników narodowych; do kierownictwa opinią publiczną, uży-łwania pieczęci urzędowej, wyciskania jej zamiast pod-łpisu i nakazał o postępie czynności jego według po-łrzeby a przynajmniej co tydzień zdawać sobie raporta.

VI. Guttry nominacyą na jeneralnego komisarza rządu tymczasowego w W. Ks. Poznańskim przyjął,

VII. Centralny komitet warszawski pismem d. d. War-łszawa 9 kwietnia 1863 Guttremu, jako pełnomocnemu komisa-łrzowi p. nr. IV wspomniany rozkaz rozwiązania przesłał, po-łlecając dopilnowanie jego wykonania, odbieranie złożonych na cel narodowy pieniędzy i zawiadomienie mieszkańców W. Ks. Poznańskiego właściwą drogą o postanowieniu rządu nardo-łwego rozwiązującym komitet, celem umożliwienia energicznego i jednolitego działania i że sobie o tém raport zdać kazał,

VIII. centralny komitet warszawski ustanowił w miejsce rozwiązanego komitetu narodowego inny komitet w mieście Poznaniu jako naczelną władzę pod II wspomnianego związku tajnego,

IX. centralny komitet warszawski jako rząd narodowy pi-

smem d. d. Warszawa 8 kwietnia r. b. z władzy rządu nardo-łwego, zamianował Guttrego stałym członkiem tego nowego ko-łmitetu i to stanowczym głosem, i że Guttry tę nominacyą przyjął,

zważywszy dalej, że hr. Jan Działyński jest mocno po-łdejrzany, iż 1) był członkiem komitetu pod IX Poznań-łskiego, 2) w tym charakterze o broń i inne przedmioty wojenne dla powstańców w Królestwie Polskim się sta-łrał i tym sposobem dopuścił się czynów zagrożonych § 8, 66 i 61 nr. 3 i 98 prawa karnego,

zważywszy dalej, że w skutek tego ze względu na prze-łpisy w §§. 206, 207 i następnych prawa kryminalnego wniosek o uwięzienie hr. Działyńskiego sam przez się usprawiedliwionym się być zdaje, zwłaszcza, iż tenże z Po-łznania się wydalil a miejsce teraźniejszego pobytu jego niewiadome,

zważywszy dalej, że wydział sądowy w obecnej chwili przecież nie uważa się za uprawniony do wydania rozkazu uwięzienia resp. listu gończego za hr. Działyńskim, po-łnieważ ten notorycznie jest członkiem izby poselskiej, od-łbywającego obecnie posiedzenia sejmiku pruskiego, a art. 84 konstytucyi państwa pruskiego z 31 stycznia 1850 r. stanowi:

„żaden członek izby nie może bez jej zezwolenia, w czasie trwania posiedzeń sejmowych, być pociaga-łnym do indagacyi ani uwięzionym za czynność zagr-łżoną jaką karą, wyjąwszy jeżeli schwycony został na gorącym uczynku albo nazajutrz po jego spełnieniu.

Hr. Działyński tymczasem do dziś dnia, jak to już wspo-łmniano, nie został pojmany, dedukcyi zaś wyższego proku-łratora podzielać nie możemy, iż przyzwolenie izby w obe-łcnym przypadku zbyteczne, bo hr. Działyński pod-łczas rewizyi 28 kwietnia osobiście w domu się znajdował i przyjąć należy, że pozostawanie jego w karygodnym czynie szczególnie ze względu na istniejący związek tajny, było ciągle trwajacem; ponieważ artykuł 84. l. c. wy-łmaga nietylko samego spotkania, ale rzeczywistego schwy-łcenia, schwylenie a spotkanie nie są identyczne, jak to § 2 ustawy z 12 lutego 1850 dla obrony wolności osobistej wynika, przeto stanowimy:

„ażeby wniosek król. wyższego prokuratora Segera w Po-łznaniu o uwięzienie i ściganie listami gończymi hr. Jana Działyńskiego tymczasem oddalić.

Powyższą uchwałę wygotowano niniejszém dokumentalnie i pieczęcią oraz podpisem zaopatrzono. Poznań d. 6 maja 1863 (L. S.) Król. sąd powiatowy, wydział dla spraw karnych. Thiel.

Wyższy prokurator bydgoski podał z tych samych powo-łdów na d. 5 b. m. wniosek do król. sądu powiatowego w Byd-łgoszczy o uwięzienie resp. ściganie listem gończym właściciela dóbr Aleksandra Guttrego z Paryża pod Kcynią, będącego po-łslem z pomienionego okręgu wyborczego. Zapadła na ten wniosek uchwała sądu powiatowego z d. 6 b. m. brzmi:

Niżej podpisany sąd król. na posiedzeniu swoim 6 maja 1863 w którym udział mieli: dyrektor sądu powiatowego Mo-łsiszig i sędziowie Vossig, Mebes, Hempel i Spiller, zważywszy, że właściciel dóbr Aleksander Guttry z Paryża w tutej-łszym powiecie, o którego uwięzienie król. wyższa proku-łratura bydgoska wniosła jako podejrzanego o zbrodnią stanu, jest członkiem pruskiej izby poselskiej zasiadającej obecnie w Berlinie;

że według art. 48 ustawy konstytucyjnej z 31 stycznia 1850, żaden członek izby nie może bez jej zezwolenia, w czasie trwania posiedzeń sejmowych być więzionym za czyn za-łgrożony karą, wyjąwszy jeżeli schwycony został na gor-łcym uczynku albo nazajutrz po jego spełnieniu;

że według dotychczasowych poszukiwań policyjnych wprawdzie podobną być może, że w prow. Poznańskiej egzystuje związek tajny z pewnymi organami, którego celem jest, przez silne wspieranie trwającego obecnie powstania w rosyjskiej Polsce szczególnie przez dosyłanie ludzi, materyałów i pieniędzy, przyczynić się do przywrócenia Królestwa Polskiego;

że dalej prawdopodobną jest, iż właściciel dóbr Guttry jest członkiem tego związku tajnego i tak zwanym komisa-łrzem jeneralnym rządu tymczasowego w W. Ks. Poznań-łskim i jako taki był czynnym;

że jednak, ażeby posta uwięzić, należy według art. 84. l. c. do-łwieść pozytywnego czynu zbrodniczego, któryby się na-łtychmiast takim scharakteryzował, że zatem innemi sło-łwy zastosowanie wspomnianego środka wyjątkowego przypuszcza schwylenie na gorącym uczynku, co z po-łłożenia tej sprawy nie wynika, ponieważ nie można w tém jedynie upatrywać karygodnego czynu, że Guttry zama-łnowany został przez komitet centralny warszawski tak zwanym komisarzem jeneralnym dla Poznania, ale że wtedy tylko byłoby uwięzienie Guttrego usprawiedliwo-łnem, gdyby p. Guttremu trwanie w czynie karygodnym dowiedzionem być mogło, t. j. czyn taki w dniu uwięzie-łnia lub w następny, że się zatem wnioskowana uprze-łdnia uchwała na uwięzienie posła, jako przedczesne, artykułem 84. l. c. usprawiedliwić nie da;

postanowił:

„ażeby wniosek król. wyższego prokuratora bydgoskiego z 5 maja 1863 o uwięzienie resp. ściganie listem goń-łczym właściciela dóbr Aleksandra Guttrego odrzucić,

co niniejszém dokumentalnie przy wyciśnięciu pieczęci i opatrzeniu podpisem wygotowano. Wągrówiec 6 maja 1863. (L. S.) Król. sąd powiatowy, wydział I. (podp.) Moisiszig. Wygotowano V. 3014.

Paragrafy prawa karnego, na które się w tych uchwałach powoływano, stanowią:

§ 61. Przedsięwzięcie mające na celu

3) terytorium pruskiego państwa całkiem lub częściowo do obcego państwa wcielić, albo część tego terytorium oderwać, jest zdradą stanu i winno być śmiercią karane.

§ 66. Każda inna, do przedsięwzięcia zdrady stanu przygotowująca czynność winna być karana więzieniem w do-łmu karnym (Zuchthaus) aż do pięciu lat, albo, jeżeli będzie dowiedzionem, że są okoliczności łagodzące, zamknięciem od 1 do 5 lat.

§ 98. Udział w związku, którego istnienie, ustawy albo cel mają być zatajone, albo w związku, w którym przyrze-łczono posłuszeństwo nieznanym naczelnikom, lub też znanym naczelnikom posłuszeństwo bezwarunkowe, winni członkowie być karani więzieniem aż do 6 miesięcy, a założyciele, na-łczelnicy i urzędnicy związkowi więzieniem od 1 miesiąca do 1 roku.

W komisji okazały się po przedstawieniu położenia tej sprawy rozmaite zdania co do kwestyi, czy wnioskowane ze-łzwolenie na rozpoczęcie śledztwa przeciw wymienionym obu-łdom posłom i ich uwięzienie ma być udzielone.

Z jednej strony wykładano ustawę art. 84 oddziału 2 kon-łstytucyi w tym sensie, że roztrząsanie prawne, czy oskarżenie posła według przepisów prawa karnego i przedłożonych dowo-łdów dostatecznie usprawiedliwione, nie należy do kompetencyi izby poselskiej, ale wyłącznie sądowym władzom przysłu-łża i jedynie o to chodzi, czy ze względu na stanowisko posła udzie-łleniu owego zezwolenia jakie szczególne powody się przeciwia. W tym razie rozważyć należy, czy ściganie ma być uważane jako tendencyjne, t. j. czy z innego, niż z interesu przestrzega-łnia prawa nastąpiło, albo czy parlamentarna czynność posła, śledztwem wstrzymana, więcej waży w interesie reprezentacyi krajowej, niż zapatrywanie się powszechne, według którego biegowi sprawiedliwości zupełną swobodę zostawić należy. Ta-łkich powodów tu nie ma, dla tego wypada udzielić pozwolenie stósowne do wniosku.

Z drugiej strony stanowczo się sprzeciwiono takiemu wy-łkładowi artykułu 84. Jego ustawa dana jest dla obrony re-łprezentacyi kraju, a obrona ta byłaby zachwiana, gdyby od bezzasadnego obwinienia zależeć miało przerwanie czynności posła. Należy zatem przedsięwzięć materyalny rozbiór oska-łrzenia i punkta obciążające ściślej roztrząsnąć. Uchwały są-łdów powiatowych okazują się niezadowolniającemi i należałoby, jeżeli wniosek nie będzie natychmiast odrzuconym, przedłożyć komisji materyał, z którego owe uchwały wypłynęły.

W dalszej dyskusyi rozbiórów bliżej te przeciwnie sobie zapatrywania.

W pierwszym zapatrywaniu powoływano się na to, że izba poselska już kilkakrotnie zastosowała się do art. 84 w sensie pomienionym, i że w tym względzie ustalona egzystuje praktyka. Za pierwszym takim przypadkiem, którego przedmiotem było zarządzanie śledztwa przeciw posłowi Harkort o przestępstwo prasowe na mocy § 17 ustawy z 30 czerwca 1849 r., zajęła się komisya sprawiedliwości bliższém rozpoznaniem zasady w arty-łkule 84 wyrzeczoné i w sprawozdaniu swoim z 3 kwietnia 1851 (druki sejmowe Nr. 227) do tego przyszła rezultatu; że nie jest zadaniem izby, rozbiierać ze stanowiska prawniczego uzasadnienie skargi i że to nie jest ani przedwstępna czyn-łność sądowicza, co art. 84 izbie poselskiej ze względu na jej członków przekazuje. Upoważnia on ją tylko do uchronienia swoich członków od śledztwa podczas posiedzeń sejmowych w tym jedynie razie, jeżeli odłożeniem śledztwa, izba ma na celu ubezpieczyć zupełną czynność swoją i w tym względzie. Tak rzecz pojmując, nie uprzedza odmówienie zezwolenia ró-łwnie jak udzielenie pozwolenia by najniżej aluzji, że izba skargę uważa jakośkolwiek uzasadnioną. Na posiedzeniu izby II dnia 8 kwietnia 1851 r. nie zbijano wcale tego zapatrywania, przeciwnie uznano je podczas rozpraw słuszném. Wyciąg z tego sprawozdania komisyi załącza się.

W trzech późniejszych przypadkach, o ponowne wytocze-łnie śledztwa: przeciw posłowi Harkort o przestępstwo prasowe, przeciw posłowi Lette o pewien punkt dyscyplinarny i przeciw posłowi Aldenhoven o obrazę, trzymały się sprawozdania komi-łsy z 30 marca 1852 (druk nr. 227), z 8 lutego 1853 (druk nr. 100) i z 22 kwietnia 1853 (druk nr. 285) tej samej za-łsady a na posiedzeniach z 19 kwietnia 1852 i 12 lutego 1853 nie było również żadnego sporu.

Rozważono dalej, że obecna dyskusya nie dostarczyła ża-łdnego powodu do zarzucenia dotychczasowej praktyki. Gdyby izba poselska chciała się wdawać w materyalny rozbiór powo-łdów obciążających, nadwężyłaby niezawisłość sądów orzecz-łnych artykułem 86 konstytucyi i dopuściłaby się ich kontroli, jaka izbie wcale nie przysłuży. Prócz tego nie ma środków ku dokładnemu zbadaniu stanu rzeczy i niedostaje w tej mie-łrze ustanowionego postępowania. Pomiędzy członkami sejmiku a obywatelami państwa istnieć powinna zupełna równość w obli-łczu prawa, różnicy zaś tyle tylko być może, ile jej wymaga przy-łmiot posłów. Dla tego też nie nadaje art. 84 absolutnego prawa posłom uwalniania się podczas trwania posiedzeń sejmo-łwych od ścigania sądowego za uczynki karą zagrożone, ale czyni

je zależnem od przyzwolenia izby, które tylko z szczególnych powodów odmówione byłoby mogło. Zawieszenie postępowania sądowego dałoby się, jak to już wyżej powiedziano, tylko wtedy usprawiedliwić, gdyby ściganie przybrało charakter tendencyjnego, albo gdyby odłożenie śledztwa leżało w interesie skutecznej czynności reprezentacji krajowej. Ażeby przyjąć tendencyjną przeszkodzenia niemitemu postowi w jego czynności, nie ma nigdzie ani śladu, owszem znalazł właściwy sędzia dostateczne powody podejrzenia o przypisywane wyżej wymienionym obudwom posłom karygodne postępy, i byłby przystąpił do aresztowania, gdyby ustawa artykułu 84 nie była temu stała na zawadzie. Jeżeli się dalej uwzględni ważność działalności posła, któryby przez śledztwo karne, szczególnie zaś przez uwięzienie przerwy doznała, natenczas przychodzi z drugiej strony ciężkość oskarżenia rozważyć, która członka izby obarczać nie może, bez spowodowania do śledztwa.

Reprezentanci przeciwnego zapatrywania uważali wykład artykułu 84 za zbyt ograniczony, jeżeliby przyzwolenia odmówić chciało jedynie w przypadku ścigania tendencyjnego, albo z powodu przeszkodzenia śledztwem działalności posła. Tylko na mocy należycie poparte oskarżenia można zezwolić na ściganie a tego przypuszczenia tutaj niema, ponieważ z przedłożonych pism nie można dostrzedz żadnego podejrzenia, iż posłom Działyńskiemu i Guttremu za winę poczytywane przedsięwzięcie było przeciw Frusom wymierzone a zatem nie zachodzi tu zbrodnia określona §§ 61 nr. 3 i 66 prawa karnego. Prokuratora nie przedłożyła żadnych w ogóle ważnych dowodów, a udzielonych w odpisie, przez dyrekcyę policyi w Poznaniu, dokumentów nie można za takie przyjąć. W każdym razie na ezy powody obwiniające bliżej rozstrzygnąć w komisji, zanim wnioskowane przyzwolenie nastąpić może. Tego rozstrzygnięcia już dla samej kwestyi tendencyi nie można pominąć, jak to jeden z członków komisji szczególnie zauważył, ponieważ ta bez znajomości całego związku sprawy rozwiązać się nie da, a w tym względzie przynależy izbie rozstrzygnięcie samodzielne.

Z jednej strony poruszono jeszcze wątpliwość, czy sądy powiatowe w Poznaniu i Wągrowcu w ogóle kompetentni uznać można, ponieważ według prawa z 25 kwietnia 1853 roku sprawa ta należy właściwie przed król. kamergericht jako sąd stanu. Dla usunięcia tej wątpliwości powoływano się z drugiej strony na § 5 przytoczonego prawa, stanowiący, że postępowanie, poprzedzające ostateczne przejście do aktu oskarżenia, odbywać się winno przed temi sądami, któreby bez względu na ustawy tego prawa, były kompetentne rozstrzygać w przepisanych dla nich formach. Pan minister sprawiedliwości złożył jeszcze oświadczenie, że kamergericht postanowił w ostatnich dniach, opierając się na § 6, przyjąć wstępne śledztwo bezpośrednie na siebie i prowadzenie go komisarzowi polecić.

Po tych rozprawach postawiono w komisji następujące wnioski:

- 1) uchwałę ostateczną zawiesić dopóki nie zostaną zebrane materiały potrzebne do merytorycznego rozstrzygnięcia oskarżenia, a zatem wnioskowanego przyzwolenia tymczasem nie udzielać,
- 2) przyzwolenia w ogóle i całkowicie odmówić,
- 3) przyzwolenia tylko do tyłu odmówić o ile wytoczyć się mające śledztwo rozciągnąć można na czynności określone § 61 nr. 3 i § 66 prawa karnego,
- 4) zezwolenie na rozpoczęcie śledztwa przeciw posłom hr. Działyńskiemu i Guttremu, jako też na ich uwięzienie, stósownie do wniosku udzielić.

Pierwszy wniosek odrzucono 12 głosami przeciw 2, drugi 11 przeciw 3, trzeci 13 przeciw 1 głosowi; czwarty zaś przyjęto 10 głosami przeciw 4.

Stósownie do tego poleca komisja wysokiej izbie uchwałę: udzielić pozwolenie na wytoczenie posłom hr. Działyńskiemu i Guttremu śledztwa i na uwięzienie ich na mocy §§ 61 nr. 3, 66 i 98 prawa karnego. Berlin 15 maja r. 1863.

Komisja sprawiedliwości: *Dr. Simson* przewodniczący, *Frech* sprawozdawca, *Bertram*, *Winkelmann*, *Mellien*, *Meibauer*, *Immermann*, *Dr. John*, *Rohden*, *Leue*, *Qual*, *Kratz*, *Bering*.

Na rozkaz N. Pana zamknięto 27 maja o 2 po południu posiedzenie sejmowe. Członkowie obudwóch izb zgromadzili się w Białej sali na zamku królewskim, gdzie prezes ministerstwa p. Bismarck-Schoenhausen następującą odczytał mowę:

Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obudwóch izb sejmowych!

J. Kr. Mość raczył mi dać zlecenie zamknięcia w Jego najwyższem imieniu posiedzeń obydwóch izb sejmowych.

Rząd JKMości objawił przy otwarciu teraźniejszego posiedzenia życzenie i usiłowanie jednomyślnego współdziałania z obudwoma izbami sejmowymi. Istniejącą konstytucyą i wspólne oddanie się dla dobra kraju i honoru korony wskazano jako podstawę, na której cel ten osiągnąć będzie można. Lecz rezultat czynności sejmowej z upłynionych czterech miesięcy okazał, iż to życzenie w głównych rzeczach spełnionem nie zostało. Załatwiono wprowadzić kilka praw specjalnych, mających na celu pożądane ulepszenia w istniejącem prawodawstwie. Projekta ku polepszeniu stanu inwalidów potrzebujących wsparcia uzyskały także zatwierdzenie sejmowe. Z równem zadowoleniem nadmienić możemy, że ugoda z państwami wybrzeża Elby dotycząca regulacyi dla na Elbie, jako też traktaty handlowe i nawigacyjne z królewskim rządem belgijskim także chętnie znalazły przyjęcie. Natomiast uchwalenie etatu państwa na rok bieżący, chociaż tenże w samym początku posiedzeń przedłożony został, nie doprowadzono do końca.

Izba poselska postawiła się występowaniem towarzyszącem jej pracom już od samego początku, szczególnie zaś adresem do JKMości z 29 stycznia r. b. w ostryj sprzeczności na przeciw rządowi i pomimo przesłane jej najwyższym rozkazem z 3 lutego r. b. poważne wezwanie, ażeby tak przez uznanie

ograniczeń różnym władzom ustawami konstytucyjnymi zakreślonych, jako też chętnem przyjęciem ojcowskich względem kraju zamiarów JKMości upodobniła dzieło porozumienia, wytrwała przeciw izba w swoim temu porozumieniu przeciwnym się postępowaniu; mianowicie starała się daleko przesiegającami rospawami o polityce zewnętrznej osłabić działalność rządu JKMości, a tym sposobem podniecała znacznie wzburzenie w prowincjach graniczących z Kr. Polskiem. Izba poselska nie wahała się nadać wyrazu przekręcaniu prawdy i zaczepkom przeciwników pruskiego rządu i wzbudzać obawę przed niebezpieczeństwem z zewnątrz i wojennemi zakłamaniami, do jakich stosunek rządu JKMości do mocarstw zagranicznych żadnego uzasadnionego nie dał dowodu. Nareszcie okazała izba w adresie z d. 22 b. m., iż rządowi odmawia w ogóle współdziałania, nałożonego jej ustawą konstytucyjną; tym sposobem okazało się zamknięcie jej posiedzeń koniecznem.

Rząd JKMości mocno ubolewa nad tem, że załatwienie co do przedłożonych sejmowi ustaw finansowych, a mianowicie wczesne ustanowienie etatu państwa na r. 1863 tym sposobem zniweczone zostało, i zastrzega sobie decyzję co do wyboru drogi, na której tenże do końca przeprowadzić będzie można.

Rząd JKMości uznaje całą ważność swego zadania oraz wielkie trudności, ja ie ma w przecz stoją; ale czuje się silnym przekonaniem, że tu chodzi o zachowanie najwyższego dobra ojczyzny i dla tego wytrwa w zaufaniu, że rozsądne ocenienie tych interesów doprowadzi ostatecznie do trwałego porozumienia z reprezentacją kraju i upodobni pomyślny rozwój naszego życia konstytucyjnego.

Z najwyższego polecenia JKMości oznajmiam niniejszém, że obiedwie izby sejmowe zamknięte.

Po odczytaniu powyższej mowy wzniesli zgromadzeni trzy krótki okrzyk: niech żyje król, i wyszli ze sali.

Berlin, 27 maja. Posiedzenie izby poselskiej rozpoczęło się dziś o godzinie kwadrans na dwunastą. Po załatwieniu pomniejszych formalności, marszałek Grabow przedstawił przebieg sprawy przesłania adresu. Krótko przed rozpoczęciem sesyi nadeszła odpowiedź N. Pana, datowana z 27 maja, nie kontrasygnowana przez ministrów. Poseł Hoverbeck zwrócił uwagę na tę okoliczność. Minister spraw wewnętrznych przybywszy na salę odczytał oredzie królewskie kontrasygnowane tylko przez p. Bismarcka, o zamknięciu sesyi obojga izb sejmowej na godzinę drugą na Białej sali w zamku królewskim. Marszałek oświadcza, iż dla krótkości czasu już nie można się zająć porządkiem dziennym; skreślając przebieg czynności sesyi ubiegłej i zamyka posiedzenie okrzykiem trzykrotnym: „Niech żyje N. Pan król Wilhelm II!” po czém dodał: „Panie Boże, strzeż naszej ojczyzny!” Imieniem izby podziękował marszałkowi wiekiem najstarszy z posłów, p. Cetto.

W izbie panów rozpoczęło się posiedzenie w samo południe. Zebrało się ze 20 członków izby; z ministrów przybyli p. Bismarck, hr. Itzenplitz i hr. Lippe. Pan Bismarck odczytał oredzie królewskie wzywające do zamku na godzinę drugą. Marszałek izby, hr. Stolberg, wyraził podziękowanie przytomnym za trudny podjęty, przeszedłszy do czynności, i zakończył: „naszemu gołdem królestwu z Bożej łaski, uszanowanie praw i konstytucyi, wierność ludu i wojska świadomego zwycięstwa!” Po trzykrotnym okrzyku dla N. Pana i podziękowaniu marszałkowi, skończyło się posiedzenie.

O godzinie drugiej w zamku na Białej sali zamknął sesyę sejmową prezes ministerstwa p. Bismarck, odczytaniem mowy z polecenia N. Pana.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 maja. Dziennik Powszechny ogłasza, że dymisjonowany porucznik Zdanowicz, były burmistrz Markuszowa, w Lubelskiem, który dowodził powstańcami w południowej części Lubelskiego w bitwie pod Słupczą, niedaleko Zawichostu, został skazany przez sąd wojenny na śmierć. „JCW. w książkę namiestnik, zważywszy, że porucznik Zdanowicz sam oddał się w ręce władzy, raczył zniżyć karę o dwa stopnie, łagodząc ją na 20 lat ciężkich robót.”

Wedle Br. Ztg. pod Koniecpolem, 5 mil od Częstochowy, na drodze ku Kielcom, dnia 23 maja pięć godzin trwała potyczka pomiędzy powstańcami a wojskami moskiewskimi. Straty z obu stron były znaczne; kozacy opowiadali cuda o waleczności polskiej. W Podembicach, w Kaliskiem, tych dni zaszło krwawe spotkanie, przy czém Moskale zostawili 300 na placu boju, zupełnie pobici, musieli się cofnąć. Wojsko konsystujące w Sosnowcu, cofniono w głąb kraju.

Na kolei żelaznej od Dynaburga do Kowna, znikli wszyscy budnicy; miasto nich biwakuje wojsko moskiewskie po obu stronach kolei i wciąż odbywa patrole. Na wszystkich pociągach znajduje się wojsko z nabita bronią, na czele, w środku i w tyle pociągu, aby bronić pociągów przeciw powstańcom. Podróż odbywa się w największym pędzie.

Od Szmaleninek ku Tawrogom granica opuszczona przez strażę moskiewską; kassy rządowe z Jurborka sprowadzono Niemnem do Tyłży, na terytorium pruskie.

Do Pos. Ztg. piszą: cesarz rosyjski wydał rozkaz, ażeby wszyscy urzędnicy cywilni i oficerowie z Królestwa wysłali żony swoje i dzieci w głąb Rosyi, ztąd wnoszą korespondent, że postanowiono chwycić się środków rozpacznych w prowadzeniu walki. Rząd rosyjski podobno z gorączkowem pośpiechem krząta się około zbrojenia wojsk i robót fortyfikacyjnych, rozpoczętych w Kronsztadzie i przy ujściu Newy.

Korespondent R. pisze do Czasu o wypadkach po dzień 20 maja znanych w Warszawie:

W dniu 14 oddział Jankowski pod dowództwem majora Zielińskiego przyjął bój pod Rożnizewem nad Pilicą (bliżko ujścia do Wisły, na prawym brzegu Pilicy), przeciw 7 rotom piechoty i saperów, z Radomia i Białobrzega wysłanym. Podczas walki przyszedł w pomoc oddział Kononowicza, pod dowództwem Nałęcza i zwycięstwo na naszą stronę przechylił. Bój w lesie trwał od 4 rano do 12 w południe. Następnie Po-

lacy posuwając się naprzód wyparli Moskali ze wsi Rożnizew. Moskali zginęło 70 przeszło, 45 karabinów dostało się w ręce naszych; z naszej strony 22 zabitych, do 40 rannych między nimi Nałęcz.

Drewnowskiego oddział również w tych dniach miał utarczkę pod Nową Wsią w Czerskiem, a dziś nadeszła wiadomość, że wczoraj Kononowicz bił się pod Chojnowem w okolicach Góry w Czerskiem z wielkim powodzeniem.

Z Litwy donoszą, że powstanie wybuchło w Mohilewskiej gubernii. Oddział powstańców zajął po boju stoczonym pod miastem, miasto powiatowe Orszę; co razem z powstaniem na Wołyniu, Podolu i Ukrainie okazuje jasno Europie, gdzie granice Polski. Próżno teraz odwoływać się do traktatu 1815, gdy krwć przelewana na całej przestrzeni po Dniepr i Dźwinę daje świadectwo niespożyte, że odbudowanie Kongresówki, bynajmniej owego pożądanego przez Europę spokoju utrwalić nie jest w stanie. W obec powstania rozciągającego się po Dniepr i Dźwinę, próżne są wszystkie dowodzenia historyków i dyplomatów moskiewskich, krwć za wolność i niepodległość przelewana, nazbyt wymownie świadczy, gdzie granice naszego kraju, gdzie sięga oburzenie i opór przeciw jarzmu moskiewskiemu.

W prasnym powiecie pod wsią Rydzewem, stoczyć w dniu 5 maja potyczkę z 5 rotami piechoty maleńki oddział Kolbego. Kolbe miał 20 strzelców i 50 kosynierów, zaczął bowiem dopiero formować w chwili napadu Moskali, nadejechał właśnie wóz z paką broni dla niego, otóż Kolbe wystawny na powrót wóz ten pod zasłoną kosynierów, sam z 20 strzelcami zasłaniając odwrót przez 2 i pół godziny dobrze mierzoną ogniem, wstrzymał pochód 5 rot piechoty moskiewskiej. Broń ukryła się, ale ci waleczni strzelcy wraz z dowódcą wszystkie co do jednego przypylali śmiercią jej uchowanie, ani jeden nie wyszedł z potyczki. Czy ta drobna utarczka nieprzypomina na małą skalę Termopilów? Z pomiędzy tych walecznych młodzieńców cztery nazwiska mnie doszły, podaję je tu na wieczną pamiątkę: Kolbe, Rzemposłuski, Grothus, Kuczborski. Pogrzeby tych 20 bohaterów odbyły się w miejscach, gdzie tak kowi padli, przy ogromnym natłoku ludu, który przekleństwem okrywał morderców.

Niedzielny Czas pisze: Liczne i ważne są dzisiaj wiadomości z obszernego teatru wojny toczącej się przez naród polski przeciw najazdowi moskiewskiemu, albowiem w tych dniach wiele potyczek stoczono w różnych okolicach tego obszernego pola walki, to na Żmudzi, to w Mazowieckiem i Radomskiem, to w Lubelskiem, to na Wołyniu i Ukrainie. O utarczkach tych i walkach i o rzeziach przez Moskwę urządzonych, odebraliśmy w dniu dzisiejszym wiele listów z różnych stron Polski. Wiadomości te tyczą się zwycięstw odniesionych mianowicie w Mazowieckiem przez oddziały pułkownika Słupskiego pod Babskiem 17 maja, i przez hufiec Kononowicza pod Rożnizewem nad Pilicą 15 t. m. i Chojnowem w Czerskiem 19 t. m. utarczki pod Radziwiłłowem 20 t. m.; dalej mówią one o krwawych bojach w Lubelskiem pod Tyszowcami 18 t. m., pod Tuczapami i Laszczowem 19 i 20 t. m.; następnie zawierają szczegółową wiadomość o zwycięstwie polskiem na Podolu w okolicy Machówki pod Samohrodem; opowiadają o mordach urządzonych przez władze moskiewskie w powiatach żytomierskim na Wołyniu, wasilkowskim na Ukrainie, lecz zarazem o nieudaniu się tam planu moskiewskiego, który zamierzał tam powtórzyć Koliszczczyznę, a przeciwko któremu to rządowi teraz po wszechnie zwrócili się włościanie ukraińscy; a potem donoszą o zwycięstwie odniesionem pod Birzami na granicy Żmudzi i Kurlandyi przez zdolnego i odważnego Zygmunta Sierakowskiego, i o nieszczęśliwej potyczce w Kurlandyi 15 t. m. w której Sierakowski wyprowadził swój oddział z pośród licznych wojsk moskiewskich, lecz sam nieestety raniony, wzięty został w niewolę; nakoniec o zwycięstwie polskiem na Rusi Białej w Mohilewskiem, gdzie hufiec polski zajął sławną kiedyś tryumfen polskim nad Moskalami Orszę. Są także głuche i niepewne wieści o szerzeniu się powstania z jednej strony ku Odessie z drugiej strony za Dniepr w czernichowską, charkowską i półtawską gubernie. Wiadomości te kolejno tu podamy w streśczeniu.

Najważniejszym prawie wypadkiem, o którym ostatnie wiadomości donoszą, jest urządzenie przez rząd moskiewski, lecz zarazem nieudanie się prócz kilku wypadkowych mordów, piekielnego planu, aby lud wiejski w prowincjach dawniej Zabranych, a szczególnie na Wołyniu i Ukrainie, fałszywymi wiadomościami i pośuszeniem niskich namiętności rzucić przeciw innym klasom społeczeństwa i powtórzyć rzeź humaną. Do damy tutaj, że ów najkrwawszy mord, jaki był spełniony w owych trzech nieszczęsnych powiatach, a mianowicie w Rożalówce przez wojska rosyjskie wraz z podburzonymi włościanami, zdarzył się jeszcze 10 maja. Następnie jednak lud wiejski w tych trzech wyjątkowych powiatach wstrząs się uwiedzionym przez Moskali, przeciwko nim się obrócił. Nie zaniedbał jednak jeszcze rząd moskiewski usiłowań, aby plan swój zdradziecki choć w części przeprowadzić, lub przynajmniej włościan w nieufności względem powstania utrzymać. Gdy Moskale nie wiele mają wojska na Ukrainie, Podolu i Wołyniu, stosunkowo do rozległości tych prowincyi, muszą wykonywać ruch koncentracyjny, oddając wiele kraju w ręce powstania, organizując się ono szybko i w licznych hufcach ma bowiem już dzisiaj 15 do 20,000 zbrojnych, któremi naczelnie dowodzi zdolny i waleczny młody oficer, lecz jego nazisko jeszcze dzisiaj zamieścimy.

Doniesienia o świeżych walkach w wschodnio-południowej części Lubelskiego stoczonych między 17 a 20 t. m., są jeszcze za bardzo zmacone, abyśmy jasno przedstawić mogli ich przebieg. W Lubelskiem, a raczej w tej południowo-wschodniej części były cztery oddziały: Zapalowicz, Lewela, Czerwinski i Wiśniowski; który to ostatni hufiec, ukazawszy się niedawno na Wołyniu, przeszedł następnie 16 t. m. pod Krylowem i wszedł w Lubelskie. Jeden czy dwa z tych oddziałów stoczył krwawą utarczkę 18 tego miesiąca pod Tyszowcami walczył przeciw przeważnym siłom rosyjskim. Następnie oddziały owe rozdzieliły się i walczyły pod Tuczapami 19 t. m., a pod Laszczowem 20 t. m. skąd część oddziału w liczbie 80 ludzi

parta przez przeważne siły moskiewskie, cofnęła się do Galicyi, inne oddziały przedarły się w głąb kraju. Moskale po utarcze w Tupaczach, spali tę wieś. Falszywy zupełnie jest telegram rosyjski głoszący o rozbiciu Lelewela nad Bugiem, gdy hufiec Lelewela nie był nawet w tamtych stronach.

Daleko pomyślniejsze wiadomości są z Mazowieckiego z północnego krańca Radomskiego, gdzie oddziały polskie kilka znacznych odniosły zwycięstw. O zwycięstwach i utarczkach piszą korespondenci nasi z Warszawy; tu zaś dodamy, że zwycięstwa odniesione przez hufiec Kononowicza i Nałęcza 15 t. m. niedaleko ujść Pilicy do Wisły pod Rozniszewem, w narożniku Radomskiego, a 19 t. m. pod Chojnowem nad rzeką Czarną w czerskim powiecie, oraz zwycięstwo odniesione przez połączone oddziały Oborskiego i Włodka w dniu 17 t. m. pod Babskiem w powiecie rawskim, były znaczne i zupełne. Po zwycięstwie pod Chojnowem, rozbitki moskiewskie uciekały aż do Warszawy, a po pomyślnym boju pod Babskiem pułkownik Słupski, dowodzący naczelnie oboma oddziałami Oborskiego i Włodka, zajął Rawę, a potem pociągał do Tomaszowa mazowieckiego, wejście zaś hufca polskiego do tego miasta odbyło się uroczystie. Ustarczka stoczona przez oddziały Dobrowolskiego i Lipińskiego niedaleko Łącka przeciw przeważnym siłom moskiewskim, która to walka skończyła się odwrótem oddziału polskiego, gdyż znaczne w boju poniósł straty, wynagrodzona została następnie śmiałym ruchem jazdy tego oddziału ku Radziwiłowowi pod dowództwem Stamirowskiego, gdzie 20 t. m. zaniepokoił Moskali.

× **Z Augustowskiego**, 26 maja. Dni temu kilka wysłano wojsko z miast Suwałk, Sejn i Augustowa, w lasy sejneńskie przeciwko oddziałowi Wawra, który ma pod sobą mniej więcej 1200 powstańców. Dowódca zaś polski widząc, że z nadto są przeważające siły moskiewskie, przez dni parę bitwy unikał, a ponieważ z tak wielkim oddziałem trudno manewry wojenne odbywać, postanowił rozdzielić swój zastęp na trzy oddziały, dwa mniejsze, złożone po 180 ludzi, oddał pod dowództwo Hłaski i Brandta, a resztę przy sobie zatrzymał. Widząc to Moskale, również rozdzieliли swe siły na pomniejsze oddziały, aby ze wszystkich stron ścisnąć powstańców. W tym z Kalendarzami spotkały się dwa oddziały pomniejsze z oddziałem Moskali i dotkliwą mu klęskę zadały bo jedną rotę wojska zupełnie zniszczyły, reszta zaś Moskali pierzchnęła w nieładzie. Jednocześnie prawie oddział Wawra spotkał Moskali na moście Stara Hanicza, zwany, i tam ich poraził. W tej potyczce straty Moskali mają wynosić około 300. Wawra zabrał im dużo broni, ze 60 koni kawalerskich zdrowych i zdalnych do jazdy, reszta zaś uciekła z placu boju, zostawiając na placu dużo poległych swych i rannych. Rannych Moskali kazał natychmiast dowódca polski opatrzyć i odesłać do najbliższego miasta, poległych zaś, jak się należy, pochować. Z naszej strony liczby poległych i rannych niemożna jeszcze dostatecznie oznaczyć, lecz mniej więcej jest ich, jak się zdaje, od 30 do 40.

Na oddział Suzina i Kamińskiego również nadszła wojsko z Kowna i Kibart w przeważającej sile; zaszła potyczka pod Iwaniszkami, w powiecie maryampolskim, gdzie nasi dobrze się sprawili, ale cofnąć się przyszło przed przeważającymi siłami moskiewskimi, i ostateczny rezultat jeszcze mi niewiadomy. Skoro się dowiem, doniosę.

Rabunki u nas są ciągle, i tak w tych dniach Moskale zupełnie zrabowali dwór Antonow, Zypie i Rogozie, ostatnie nieco mniej, pobiwszy służbę dworską, porozganiłi zupełnie ludzi. Policja miejska w Suwałkach jest złożona teraz z samych oficerów i żołnierzy i rządzi miastem major tam konsystujący. Śliczna mi to policja dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców, która zupełnie nieznana ani mieszkańcom, ani prawa, a tym mniej ma ochotę praw przestrzegać. Pełno też złodziejstwa w całym mieście, a kto może wynosi się z miasta.

W tych dniach znowu Litwa straciła dzielnego dowódcę, Dolegę.

Doszła mnie w tym momencie wiadomość to bardzo pewna, że w dniu 24 maja stoczył walną bitwę Suzin i Kamiński z Moskalami pod Kadyszami leśnictwem. Kadysza, w powiecie maryampolskim, niedaleko miasta Sopoćkiew, gdzie jak zaręcają, ze strony Moskwy wynosi strata 250 i 30 kawalerji, a reszta uszła w nieładzie. Nasi tak dzielnie wzięli Moskali w ogień, że ani noga moskiewska nie byłaby uszła, gdyby nie byli mieli armat. Z naszej strony z powodu bardzo dobrej pozycji i zawziętości dzielności i energii dowódców, straty stosunkowo były małe, bo podobno zginęło 12, a 4 rannych. W odwrocie Moskale miasto Preny zrabowali, w mieście Rakach również rabowali, a nad ludnością pastwili się w sposób haniebny.

Z Wołynia, 17 maja, przesyła korespondent do Czasu doniesienia o wypadkach na Ukrainie i Wołyniu, których naczynym był świadkiem:

Rząd moskiewski wiedząc o mającym wybuchnąć powstaniu, a niemając dostatecznych sił zbrojnych, chwycił się nikczemnego podstęp, na jaki tylko najchytrzejszy barbarzyńca zdobyć się może: wydał odezwę do nieoświeconego ludu, szerząc postrach przez policyjną swoją i popów, iż w sąsiednich powiatkach oddziały Polaków z Królestwa w najokropniejszy sposób mordują włościan, żony ich i dzieci, własność ich rabują, wsie palą. Zalecił im przez policyjną i popów zbroić się w kosy, siekiery i piki, rozdawał nawet niektórym broń i amunicję, nakazując baczność, gotowość na wezwanie, polecając postawić straż w kołowrotach wsiów, zatrzymywać przejeżdżnych, przegłądać paszporta, rewidować podróżnych, a strasząc ciągle zbliżaniem się powstańców, nakazywał czujność. Nareszcie sami gubernatorowie wzywali z bliższych powiatów naczelników gmin, tak zwanych wólostnych, wystawiając im groźbę niebezpieczeństwa, zachęcając do zbrojenia się, do ścisłych rewizji podróżnych, do aresztowania i dostawiania powiązanych do rządów guberskich tak podróżnych, jako i w d mu pozostających, na kogo jakiegokolwiek podejrzenie padnie, obiecując nagrody pieniężne, zarazem dodając, że cokolwiek zabiorą podejrzanym, na własność im darowanym będzie. To samo powta-

rzał wyznaczony osobny komisarz wysłany na trzy gubernie jenerał Treppow, dawniejszy ober-policmajster warszawski, i przedstawiał chłopom w swęj podróży z Kamieńca przez Żytomierz do Kijowa, dodając, że powstańcy darują chłopom tylko ziemię, którą posiadają, rząd zaś daruje im nie tylko to, co zabiorą sami powstańcom, ale nawet ziemię i wszystko co obywateli posiadają.

Niepodobna więc, aby się nie znaleźli lotry choć w małej ilości podbudzeni postrachem, zachęci nagrodami, mianowicie w powiatach dotykających miast guberskich, gdzie przez najwyższych urzędników poduszczani byli, jak w powiatach kijowskim, wasilkowskim i żytomierskim. Zachęciło to jeszcze więcej, gdy kilku takich lotrów przyprowadziło kilku podróżnych lub dających do złączenia się z formującymi się oddziałami powstańców w punktach naznaczonych złapanych i dostawionych mianowicie z Cudnowa i Trojanowa, do Żytomierza, a gubernator książę Drucki-Sokolnicki publicznie całował się z tymi chłopami, zachęcał ich, dając jako wynagrodzenie każdemu z nich po 25 rubli srebrem, darował im odebrane konie, uzbroił ich w strzelby, piki, a na koniec dał im listy otwarte do władz wojskowych, aby na zażądanie wypelniali, to co ci chłopci polecają.

Takie postępowanie spowodowało, że chłopci zachęci nagrodą, podarunkami i przyjaźnią gubernatora rzucili się wokoło Żytomierza na połow pojedynczych podróżnych, najczęściej całkiem bezbronnych, a nawet brali obywateli, oficyalistów w domach własnych z łózek i dostawiali gubernatorowi. W przeciągu dni kilku to jest 8, 9, 10 i 11 maja sprowadzono do Żytomierza rozmaitych osób zabranych po drogach i domach około trzech set. Równocześnie działo się tak samo w okolicy Kijowa, dokąd sprowadzono w tym czasie do 15 maja około 250 osób.

Na szczęście były to wypadki w pojedynczych trzech powiatach, jak to powyżej wspominałem, w powiatach kijowskim, wasilkowskim i żytomierskim i tam włościanie dopuszczali się wówczas jakiego gwałtu, gdy władza wojskowa, lub też jaki urzędnik zaważwał ich i przewodniczył im osobicie. W Kodni włościanie wszystkich oficyalistów zrabowali i powiązanych, zbitych powieźli do Żytomierza; przytrzymali właściciela Kodni p. Leduchowskiego, a zrabowawszy dom jego, odstawili go do Żytomierza, gdzie jednak jest wolnym. Pomiędzy uwiezionymi w Żytomierzu są ranni obywatele: Głębocki, Morzycki, młody Zapolski ze skwirskiego powiatu. Inni tylko mocno zbici w transporcie przez kozaków i chłopstwo.

Na Ukrainie są oddziały w powiatach radomyńskim, skwirskim, berdyczowskim i pod Machnówką. Ostatni stoczył bój z wojskiem moskiewskim dnia 15 i 16 maja pod Samporodkiem na wschód od Machnówki. Wypadek pomyślny, ale szczegóły nie znane; tyle tylko wiadomo, że walka była zacięta i dużo Moskali pozostało na polu boju.

Na Wołyniu są znaczniejsze oddziały w powiatach owruckim, nowogrodzkim, wołyńskim (Zwiahel) i około Lubaru, oraz wiele mniejszych. Razem liczą do 5000 zbrojnych i z każdym dniem wzrastają.

ROSYA

Petersburg, 24 maja. Journ. de st. Pet. ogłasza depeşe holenderską z 28 kwietnia i duńską z 8 maja, w sprawie polskiej, oraz odpowiedzi rosyjskie na nią. Dotąd Holandia, Szwecya, Dania, Portugalia, Włochy, Turcya, słowem wszystkie nieniemieckie państwa drugiego rzędu przyłączyły się do kroków trojga wielkich mocarstw w sprawie polskiej.

FRANCYA

Paryż, 25 maja. Gabinet tuileryjski oczekuje ciągle jeszcze odpowiedzi austriackiej na ostatni wniosek w sprawie polskiej, tyczący się rozejmu. Nadeszła już wprawdzie raz odpowiedź z Wiednia na ów wniosek, ale była tak niejasna, ogólna i zwlekająca, że mocarstwa zachodnie zażądać musiały powtórnej, wyraźniejszej. Mocarstwa zachodnie, które zdają się chcieć Austrią do energicznego przeciw Rosji występowania spowodować, coraz większe z jej strony spotykają trudności. Dzienniki poufne rządu austriackiego zresztą już od kilku tygodni tak przemawiają, jak gdyby w sprawie polskiej nie było już do czynienia, jak gdyby ją własnej ciężkości pozostawić trzeba, bo wojny z jej powodu nikt podejmować nie będzie, a załatwienie jej drogą dyplomacyi do skutku przyjść nie może. Wiedeńska korespondencya powszechna w jednym z ostatnich artykułów swoich stara się dowiedzieć, że nie tylko kongres europejski, ale nawet konferencya osobna w sprawie polskiej stały się niepodobniestwem, ponieważ Anglia i Austria sprzeciwiały się temu. Kongres lub konferencya w ogóle, powiada t. w dziennik, nie przyczyniły się do rozwiązania jakiegokolwiek bądź trudności, powiększyłyby tylko bardziej jeszcze istniejące już zawiąski. W tym samym niemal duchu przemawia korespondent wiedeński do wczorajszego Journal des Débats, wszakże dodaje, iż Austria nie powiedziała ostatniego słowa i da jeszcze z sobą potargować. Austria, twierdzi bardzo trafnie rzeczony korespondent, chce wyzyskać zachodzące trudności tak, iżby na nich znaczną dla siebie odniosła korzyść; obiecuje ona współudział swój w konferencyi „pod warunkiem, że tak Francya, jako też Anglia wyrekną urzędowanie i uroczystość, do którego to oświadczenia m. p. żni i Rosya przystąpić, nietykalność i całość państwa austriackiego, a mianowicie Wenecyi i Galicyi.“ Jeżeli to doniesienie prawdziwe, (prawdopodobne zaś w każdym razie być się zdaje), to niemożna zaiste odmówić tej polityce dociepu, a nawet i humoru; gdyby jej się jeszcze w dodatku udało zyskać zareczenie, że Wiktor Emanuel i jego następcy nie odbiorą jej Wenecyi i innych posiadłości włoskich, prawem natury do Włoch należących. Z Londynu odbieramy dzisiaj niespodzianą wiadomość, która może za sobą ważne pociągnąć skutki jeżeli jest prawdziwą. Otóż lord Russell li tylko w imieniu Anglii, nie oglądając się ani na Francją, ani na Austrią, wysłał do Petersburga wniosek o rozejm między Rosją i powstaniem polskim. Depeszę tę odesłał lord Russell wczoraj, czy przedwczoraj; twierdzą przeto, że gabinet paryski nie o tym jeszcze drogą urzędową nie wiedział. Jak wspomnieliśmy kilkakrotnie, można być pewnym, że

Rosya wręcz odrzuci wniosek, stawiający ją politycznie na równi z owemi bandami, które w niezgruntowanym miłosierdziu swym najlaskawszy car i pan tak najmiłosćwiej po chrześcijańsku wytepić każe. Co po takim odrzuceniu nastąpi, tego odgadnąć nie można; logicznie pociągający ono musiało zerwanie stosunków dyplomatycznych, a potem wojnę; że jednak dyplomacya wynajdzie nowy wybieg, o tym wątpić nie można, zwłaszcza, iż niektóre dzienniki angielskie, mianowicie Times, jak najmniej ograżają się przeciw wojnie i poróżnieniu z Rosją. Journal de Pétersbourg ogłasza kilka depeszy państw zagranicznych, tyczących się Polski, a mianowicie depeszę rządu holenderskiego, o której już wspomnieliśmy, dalej depeszę rządu duńskiego i portugalskiego, przetoż wystosowane na te depesze odpowiedzi rządu rosyjskiego. Jeden z dzienników donosi, że Rocheburn przyjechał do Paryża z jakimiś poleceniami. W Hadze toczyły się na sejmie holenderskim 22 i 23 t. m. rozprawy z powodu wystosowania przez rząd depeszy do Petersburga, ujmującej się za Polską. Przyjaciel Moskwy Groen van Prinsterer chciał, aby izba dała z tego powodu ministrowi nagane, ale wniosek jego odrzuconym został 40 głosami przeciw 25.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 maja. Pułkownik rosyjski Weymarn, znow przybył do Poznania.

— Do Pos. Ztg. piszą: W pierwsze święto Zielonych świątek przybył jenerał rosyjski Krasnokutski ze Słupcy do Prus, i udał się w towarzystwie pu kiego komisarza obwodowego do Wrześni, dla widzenia się z pruskim jenerałem Werderem, co też nastąpiło.

— Na żądanie widzenia się z jednym z politycznych więźniów, trzymany obecnie na fortecy poznańskiej a obwinionych o zbrodnię stanu, nadeszła następująca odpowiedź przesydaną w komisji śledczej, radcy stanu, p. Krügera:

„Brat pański oskarżony o zbrodnię stanu, i dostatecznie podejrany, nie może według § 208 i następ. prawa kryminalnego, być na teraz wypuszczonym z więzienia śledczego, nawet za kaucją. Również nie można z nim teraz mówić, pozostaje więc panu tylko droga korespondencyjna. Listy pańskie do brata, powinny być do mnie przesyłane. Poznań, 26 maja 1863. Król radca kamergerichtu. (podp.) Krüger.“

Września, 27 maja. W zeszłą sobotę toczyła się przed kratkami tutejszego sądu powiatowego sprawa Polaków, schwytych przed kilkoma tygodniami z bronią w ręku pod wsią „Cieśle.“ Prokuratura oskarżyła takowych o udział w zgromadzeniu zbrojnym i wniosła na mocy § 97 kodeksu karnego o ukaranie takowych, trzech tygodniowym więzieniem, na mocy czego rząd t. kowych podług wniosku prokuratury osadził. Pomiędzy owymi schwytanymi znajdowali się także pp. Oppen, Chodacki, Bronikowski i Walter, którzy osobno będą sądeni.

We wtorek d. 26 bm. sprzedawano zabrane konie, których posiadaciele się nie mogli wylegitymować. Koni było wiele, kupili takowe za niskie ceny sami tylko handlerze.

Wojsko od granicy dzisiaj po za obręb Wrześni się cofa, i jak słyszę, Września ostatnim ma być punktem ku granicy wojskiem obsadzonym. Podziemne sklepy sądu tutejszego zawierają jeszcze około 70 więźniów, oskarżonych z małym bardzo wyjątkiem, o zbrodnię stanu. Więzienia, w których siedzą, bądź to, że są policyjne, bądź sądowe, przypominają czasy romantyczne. Tutaj bowiem pięką się nieszczęśliwi pod dachem śpią, jak ongi więźniowie we Wenecyi pod olowianemi dachami, tam znow umieszczeni w sklepie, jak w lochach średnio-wiecznych zamków.

Z Wągrowieckiego, 24 maja. W dniu 17 b. m. jechało konno kilku żandarmów po wykonanej rewizji u p. N. Szumana w Kujawkach, żwirówką do Wągrowca. Jeden z tych żandarmów, chcąc się zapewnić do Łekna udać, zboczył i wjechał, jak się zdaje mimo swęj woli, śpiący i podobno tak pijany, że ledwie mógł się na koniu ostać, na podwórzu Wiśniewa. Objechawszy w tym stanie kilka razy podwórze i nieledwie nie utopiwszy się w sadzawce, budzi się i widzi stojących przed kuchnią około 20 ludzi, przyglądających się jemu. Wydobyszy pałasz uderza na zgromadzonych, wołając: „Ihr verfluchte Bande, Ihr verfluchten Ochsen, ich werde es euch anstreichen“ i t. p. Naturalnie schronił się każdy, bojąc się razów gwałtownie nacierającego żandarma. Stojąc w oknie patrzył na ten atak i przysłuchiwał się jego krzykom przez kilka minut; nie chcąc atoli z pijanym zadzierać, nie wyszedł z mniemaniem, że się teraz oddali; tylko służącego posłał z poleceniem, ażeby nikt z kuchni nie wychodził. Tymczasem żandarm go wstrzymuje i pyta go o coś po niemiecku, a nie czekając odpowiedzi uderza go pałaszem w twarz. Zwróciwszy następnie konia zajeżdża przed dwór, a wjechałszy na wpół do sieni, schodzi i oddaje konia świeżo przechodzącemu człowiekowi do trzymania. Sam zaś z dobytym pałaszem wchodzi do pokoju. Tym zasem obróciwszy się, widzi że ten, który konia trzyma, ujawszy go za tranzel z sieni się cofa. Bez namysłu uderza na tego i chce go przebić; napastowany, sam wojskowy, raz na siebie wzniesiony ręką opiera, a następnie chwyciwszy za pałasz z ręki go żandarmowi wykręca. Zważywszy, że żandarm po pijanemu ludziom jest niebezpieczny, nie kazalem odebranego pałasza mu oddać, lecz spisawszy protokół powyższego zdarzenia, zajączywszy zażalenie do p. radcy ziemiańskiego w Wągrowcu, wysłał ludzi, ile tylko na czworokonnym wozie się pomieścić mogło, jako świadków naczynych, (pomiędzy temi kilku rzemieślników Niemców z Szamocina) z pałaszem i owem zażaleniem do p. radcy.

Niezastawszy tegoż, udali się wysłani ludzie do sekretarza powiatowego, który im „po przyjacielsku“ radził, i karami groził aby żandarma przeprosili i takim sposobem rzecz tę dał nich bardzo niepomysłną zatuli. Odrzuconą jednak została ta propozycja i żądano zadosyćuczynienia i ukarania żandarma. Ze to zażalenie nie doszło do rąk samego p. radcy, i obawiając się, aby ten ekscs w nie pamięć puszczonym nie został, udam się sam nazajutrz do pana radcy, żądając natychmiastowego wytoczenia śledztwa, przeciwko żandarmowi.

— W ks. Konstancyi miał przyzwąć, wedle Gaz. Nar., temi dniami do siebie rabina Meiselsa i robił mu wyrzuty, że sympatye Izraelitów dla powstania coraz jaśniej występują. „Car oczekuje od żydów wierności i otwartego sprzyjania sprawiedliwej sprawie Moskwy. Roskazuje panu pouczyć w tym sensie z arki przymierza, współwyznawców swoich, bo w przeciwnym razie z całą surowością postę ować będę.“ „Na co mogłoby się moje kazanie kahałowi przyszywać?“ „Odpowiedział rabin: „Żyd powinien podług przykazań świętej biblii kochać Boga nadewszystko a zatem także i nad cara; a przecież przekraczając żydzi przykazania Mojżesza, wbrew wszystkim piekielnym karom.“ „Każę zamknąć synagogę.“ „Zawołał w. ks. „Gdzie do mnie wołać będziecie, mówi święte pismo, tam was usłyszę.“ „Odpowiedział rabin. „Węć wypiszę kontrybucję, to będzie skutecznem.“ „Lecz żydów nie poprawi.“ „Odpowiedział rabin. „Roskazuje,“ zawołał w. ks., „aby kłatwę przeciw powstaniu, w synagogach wyrzeczono.“ „Żydzi są zli, a kłatwę złych przemienia Bóg w błogosławieństwo.“ „Była odpowiedź rabina. Gdy wszystkie przedstawienia w. księcia okazały się bezowocne, odprawił rabina nielaskawie, a dla tem dobitniejszego okazania tej nielaski, zakwaterowano u żydów 1000 kozaków.

Sprostowanie.

W artykule wstępnym wczorajszego numeru, zamiast: „Żalami nad porwaniem Mortary (sztuczniemi zresztą)“ czytać należy: „Żalami nad porwaniem Mortary (słusznymi zresztą).“

Dnia 2 czerwca r. b. o godzinie 10 odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Mądrem pod Środą za Piotra Sokolnickiego, poległego w d. 8 maja w bitwie pod Ignacem. [1580]

Za duszę s. p. putkownika Leona hr. Yunc de Blankenheim, poległego pod Brdowem dnia 29 kwietnia, odbędzie się w kościele św. Marcina dnia 29 maja w piątek, o godzinie 10 z rana, żałobne nabożeństwo. [1607]

Obwieszczenie.
W wrześniu 1860 r. znaleziono pod Pisarzowicami na trakcie sycowskim asygnacją kasową na 50 tal., z której namierzano policjandystryktowy w Kobylińcu oddał 33 tal. 22 sgr. Zgubiciela tychże pieniędzy wzywamy, aby pretensją swą podał i udowodnił najpóźniej w terminie dnia

9 lipca 1863, przed południem o godz. 11, przed Wnym Dockhorn, sędzią powiatowym, w izbie naszej instrukcyjnej, gdyż w razie przeciwnym prawo swe utraci.

Kempno, dnia 18 kwietnia 1863.
Królewski sąd powiatowy. Wydz. I.

Pan ogrodnicy Teichert uprasza się o jak najspieszniejsze przybycie do Uścikowa pod Żuinem, a przynajmniej o danie wiadomości o teraźniejszym swoim pobycie. [1600]

Gospodyn z dobrymi świadectwami, znająca się na praniu i umiejąca gotować, zechce się zgłosić listownie do Dom. Rożnowo pod Obornikami. (1549)

Pisarz, kawaler, wolny od wojskowości, znajdzie od św. Jana r. b. miejsce w Rożnowie pod Obornikami mi i zechce się listownie albo osobiście zgłosić. (1550)

Na Długiej ulicy No. 7 są od 1 lipca r. b. cztery pokoje wraz z kuchnią na pierwszym piętrze do wynajęcia. [1595]

Pisarza gospodarczego, obeznanego z gospodarstwem podwórzowym, jako też rachunkowością, potrzebuje od św. Jana b. r. Dominium Pomaranowice p. Pobiedziskami. [1597]

Dokładni czeladnicy krawieccy, ale tylko tacy, znajdują stałe zajęcie u
[1604] **M. Graupé.**

Ekonom żonaty, mający małą rodzinę, zdolny obowiązków z przecznością pełnić, z dobrą rekomendacją, szuka od św. Jana r. b. nowej posady. Bliższa wiadomość w eksp. Dz. [1608]

Syberya, folwarczek pod Wrześnią, jest od św. Jana do wydzierżawienia. [1606]

Fotografie oryginalne bardzo pięknego wydania
następujących sławnych osób nabyć można u nas po 2 złp., a tuzinami po 3 tal., jako to: Tytusa i Jana Działynskich, Turny, Taczanowskiego, Mankowskiego, Józefa Ponin-
skiego, Liebelta, Mieleckiego, Unruga, X. Stefanowicza, pani Niemojowskiej, Sokoła, Gu-
trego, Maryńskiego, Piotra Benvenuto, Jouna de Blankenheim, Tampczyńskiego itd.
Zamówienia zamiejscowe wykonują się natychmiast.
Bracia Pohl,
optcy w Poznaniu, ul. Wilhelmowska No. 9.
Uwaga. Nadto nabyć można u nas wszelkie znane obecnie fotografie sławnych Polaków.

Dom. Bytyn w pow. szamotulskim od św. Jana r. b. potrzebuje **pisarza prowentowego**. Chcący przyjąć tę posadę zgłoszą się wraz z świadectwami w listach frankowanych. [1578]

Gósciniec położony nad zwirowką pomiędzy Szubinem a Żuinem jest od 1 czerwca t. r. do wydzierżawienia. O warunkach dowiedzieć się można w Sobiejuchach pod Szubinem u właściciela. [1594]

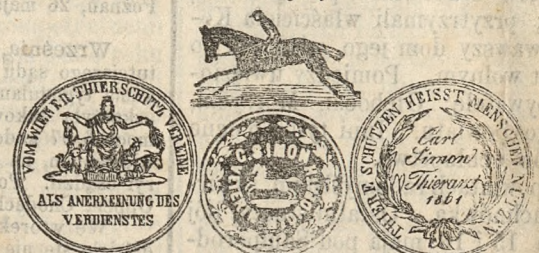
Kto chce pożytyć na pewną hipotekę 1000 tal. niech się zgłosi fr. poste restante M. N. w Wolsztynie. [1599]

Mieszkanie na 1 piętrze przy ulicy Wielkie Garbary No. 48, składające się z 3 pokoi i kuchni, jest od 1 lipca r. b. albo też przedtąd do wynajęcia. [1602]

Otworzywszy skład towarów **łokciowych** mianowicie **plótna**, polecam się łaskawym względom szanownej publiczności, zapewniając umiarkowanie w cenach, tudzież rzetelność i skore wykonanie zleceń mi danych.

Wągrówiec, 25 maja 1863.
Jakób Flanter,
w Rynku Nr. 5.
(1584)

Restitutions-Fluid
(Płyn uzdrawiający)
wynaleziony przez weterynarza hydropatę **Karola Simona**, w Hirschstetten pod Wiedniem, opatrzony następującymi winietami i własnoręcznym podpisem, jest jedynie tylko prawdziwy, wszystkie inne fabrykаты pod równą nazwą są tylko naśladowaniem, za których skuteczność wynalazca nie ręczy.



Ten płyn uzdrawiający leczy niechybnie szybko: barku splecenie, chromość nóg zadnych, wywichnięcie krzyża, ochwat, reumatyzm, zapalenie kopyt, wyteżenie ściągaczy, zwichnięcia, wywichnięcie pęcy, korony i przegubu itp. i utrzymuje konie, jako też inne zwierzęta domowe, aż do najpóźniejszych lat przy siłach i chroni je od zesztywnienia.

Nabyć go można za pośrednictwem pana **M. J. Kamińskiego**, handel płócien w Bazarze w Poznaniu. Cena całej paki (do utworzenia 48 kwart plynu) 11 tal.; 1/2 paki (do 24 kw.) 5 3/4 tal.; 1/3 paki (do 16 kw.) 4 tal. Wraz z przepisem użycia. [1116]

Stołowy instrument tanio do nabycia. Bliższych wiadomości udzieli metr muzyki, pan **Jenike**, Butelska ul. No. 18. [1603]

Skutkiem wykończonego już przebudowania znajduje się mój
skład ubiorów męskich
znowu w **narożniku ul. Wrocławskiej pod No. 61.**

Szymon Holz,
[1605] narożnik ul. Wrocławskiej No. 61.

Dom. Ciesle pod Bukiem ma **140 skopów tucznych** na sprzedaż. [1598]

Dom. Grabienowo pod Sremem ma na sprzedaż **80 młodych skopów i 40 młodych maciów** w dobrym gatunku, zdatnych do chowu. (1544)

Poczty osobowe
odchodzące z Poznania.

do Skwierzyny na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, Gorzyn o godzinie 7 minut 30 z rana.
z Pniew do Lwówka, Trzciela, Brój, Świebodzina i Dusznik,

z Gorzyna do Międzychodu
z Skwierzyny do Landsbergu n. W.
do Kargowy na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn o god. 7 min. 30 z rana,

z Stęszewa do Buku,
z Grodziska do Nowego Tomysła,
z Rakoniewic do Wielichowa, Śmigła,
z Wolsztyna do Zbąszczy,

do Gniezna (Torunia) na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce o godz. 8 min. 30 z rana,
z Gniezna do Witkowa, Klecka, Czarniejewa, Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia,

do Krotoszyna na Kurnik, Srem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 min. 30 z rana,
z Sremu do Zaniemyśla, Książa,
z Krotoszyna do Zdun, Freyhan, Milicza,

do Nakła na Owinińska, Mur. Gośline, Rogoźno, Wągrówiec, Kępnia o godz. 9 przed południem,
z Rogoźna do Obornik,
z Wągrowca do Gołańczy,

do Pleszewa na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin o godz. 10 min. 30 przed południem,

do Strzałkowa na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią w południe o godz. 12 minut 45,
z Strzałkowa do Stupcy i Warszawy,
z Wrześni do Pogorzeli i Miłosławia,

z Kostrzyna do Pobiedzisk, Gniezna, Wierzy, Gąsawy, Żnina, Szubina, z Gniezna codziennie do Klecka, Łopienna, Janowca, Srebrnejgóry,
do Obornik o godz. 6 min. 30 wieczorem,

do Cylichowy na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn, Kargow o god. 7 wieczorem,
z Cylichowy do Świebodzina, Zielonogóry,
do Skwierzyny n. W. na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, Gorzyn o godz. 7 minut 30 wieczorem,

z Pniew do Lwówka, Nowego Tomysła, Zbąszczy, Babimostu, Cylichowy,
z Gorzyna do Międzychodu; Sierakowa, Pszczewa, Międzyrzecz,

z Skwierzyny do Bledzwa,
do Krotoszyna na Kurnik, Srem, Dolsk, Borek, Koźmin o godz. 8 wieczorem,
z Kurnika do Zaniemyśla,
z Sremu do Książa,

z Dolska do Gostynia, Krobi, Sarnowy, Rawicza, z Koźmina do Dobrzyca,
z Krotoszyna do Zdun, Freyhan, Milicza, Sulmierzy,

do Ostrowa na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew, Sobótkę o godz. 8 min. 30 wieczorem.

z Środy do Zaniemyśla,
z Nowogomiasta do Żerkowa,
z Jarocina do Góry, Jaraczewa, Borku,
z Ostrowa do Antonina, Ostreszowa, Kępna, Kalisza, Skalmierzy, Mixtatu,

do Wągrowca na Owinińska, Mur. Gośline, Rogoźno o godz. 10 minut 30 wieczorem,

z Mur. Gośliny do Skoków, Kiszkowa, Klecka, z Rogoźna do Budzyna, Chodzieża, Ujścia, Pity do Trzemesznej (Torunia) na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 12 wieczorem,
z Kostrzyna do Nekli, Wrześni, Miłosławia,
z Gniezna do Trzemesznej, Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 28 maja.
Żyto: słaby obrot, na maj 39 1/2, maj-czer. 39 1/2, czer-lip. 39 1/2, lip-sierp. 40 1/2, sier-wr. 41, wrz-paźd. 41 1/2, tal. pl. Okowita: bez pokupu, wys. 3,000 kw., na maj 14, czerw. 14 1/2, lip. 14 1/2, sier. 14 1/2, wrz. 14 1/2, paźd. 14 1/2, tal. pl.

Berlin, 27 maja.
Pszemica: 25 szefli w miejscu: 60-69 tal. wiedeń. jakości: Żyto: 2000 fun. w miejscu 45 1/2, 46 1/2, wyp. 2,000 cent, na maj-czer. 45 1/2, czer-lip. 46-45 1/2, lip-sier. 46 1/2, wrz-paźd. 47 1/2, paźd-list. 47 1/2, tal. pl. Jęczmień: 25 szefli, wielk. 33-39 tal. Owies: 1200 fun. w miejscu 22 1/2, na maj-czer. 23 1/2, czer-lip. 23 1/2, lip-sier. 24 1/2, wrz-paźd. 24 1/2, paźd-list. 24 1/2, tal. pl. Olę rzepiowy: 100 fun. bez beczki w miejscu 15, wyp. 100 cent, na maj 15 1/2-14 1/2, maj-czer. 15-14 1/2, czer-lip. 14 1/2, pl. lip-sier. 14 1/2, wrz-paźd. 13 1/2, tal. pl. Okowita: 8000%. Trall. w miejscu, beczk. 15, wyp. 140,000 kw., na maj i maj-czer. 15 1/2-14 1/2, czer-lip. 15 1/2, lip-sier. 15 1/2, sier-wr. 15 1/2-14 1/2, wrz-paźd. 16-15 1/2, tal. pl.

Na targu: Pszenica: 64-69 tal. Żyto: 42-46 tal. Jęczmień: 32-36 tal. Owies: 24-26 tal. Groch: 42-46 talarów.

Na giełdzie. Pszenica: 2125 fun. na maj 64 tal. Żyto: 2000 fun., na maj 41 1/2, czer-lip. 41 1/2-3/4, lip-sier. 42 pl., sier-wr. 43, wrz-paźd. 43 1/2, tal. pl. Owies: na maj 15 1/2, tal. pl. Olę rzepiowy: w miejscu 16 1/2, maj 15 1/2, maj-czer. 15 1/2, pl., czer-lip. 14 1/2, lip-sierp. 14, sierp-wr. 13 1/2, wrz-paźd. 13 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu 14 1/2, na maj 14 1/2, maj-czer. i czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 1/2, sier-wr. 15, wrz-paźd. 15 1/2, tal. pl.

Szczecin, 27 maja.
Na targu. Pszenica: 64-69 tal. Żyto: 42-46 tal. Jęczmień: 32-36 tal. Owies: 24-26 tal. Groch: 42-46 talarów.

Na giełdzie. Pszenica: 85 fun. 60 1/2, na maj 66-68, 83-85 fun. 60 1/2, na czer-lip. 69, lip-sier. 70, sier-wr. 70 1/2, wrz-paźd. 70 1/2, tal. pl. Żyto: 2000 fun. w miejscu 44 1/2-45, na maj-czer. 45 1/2, czer-lip. 45 1/2-3/4, lip-sier. 46, wrz-paźd. 47 tal. pl. Jęczmień: 70 fun. pom. 34 1/2-1/2, szlaski 36 1/2 tal. pl. Owies: 50 fun. w miejscu 24 1/2-1/2, tal. pl. Groch: 42-46, 45 1/2-46, na paszę 44 1/2, tal. pl. Olę rzepiowy: w miejscu 16 1/2, na maj 15 1/2-1/2, wrz-paźd. 13 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 14 1/2, z beczką 14 1/2-15, na maj 15 1/2, maj-czer. 15 1/2, czerw-lip. 15 1/2, pl. lip-sierp. 15 1/2, sier-wr. 15 1/2, wrz-paźd. 15 1/2, tal. pl. Olę inian w miejscu z beczką 15 1/2-1/2, wrz-paźd. 14 1/2, kw. maj 1864 r. 13 1/2-1/2, tal. pl.

Bydgoszcz 27 maja.
Pszenica 125-128 fun. wagi hol., (31 fun. 25 1/2-33 fun. 24 1/2 wagi celnej) 58-60 tal., 12-130 fun. 60-63 tal. 130-134 fun. 63-66 tal. Żyto: 120-125 fun. (78 fun. 17 1/2-81 fun. 25 1/2-38-41 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny 20-23 tal. Owies: 27 1/2, sgr. za szefel. Groch: 42-46 talarów. 35-37, na paszę 32-34 tal. Okowita: 8000% Trall. 14 1/2.

Na wniosek zanesiony przez izbę handlową do regencyi kwidzińskiej co do wprowadzania wełny z Król. Polskiego traktami na Lubiec i Ołtoczyn nadeszła pod dnem 20 bm. odpowiedź, iż rzeczona władza król. w obec powstałych w Król. Polskiem rozruchach, zezwoli na wprowadzanie wełny traktami ubocznymi na Lubiec i Ołtoczyn pod oznaczeniem w rozporządzeniu z d. 12 listopada r. z. warunkami jeżeli właściciele wełny udadzą się w tym przedmiocie do król. regencyi.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.				KURS STOW. KUP. W POZNANIU.			
dnia 27 maja.				dnia 27 maja.				dnia 28 maja.			
Papery pruskie.	%	sta-dano.	pla-cono.	Papery i pieniądze.	%	sta-dano.	pla-cono.	Pozn. List. Zastaw.	%	sta-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	101 1/2	Dukaty	—	—	95 1/2	— nowe	3 1/2	160 3/4	—
— rząd. 859.	5	—	105 3/4	Frydrychsory	—	—	110 1/4	— nowe	4	97 1/2	—
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	98 3/4	Lujdory	—	—	91 1/2	— akc. bank. prow.	5	—	—
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	101 1/2	Polskie bil. bank.	—	—	—	— obligacye pow.	5	102	—
— 1856.	4 1/2	—	101 1/2	Aust. banknoty	—	—	—	— obl. mel. Obry.	5	102	—
— prem. 1855.	3 1/2	—	128 3/4	Nowa Waluta Aust.	—	—	90 2/3	— obligi pow.	4 1/2	98 1/4	—
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	90 1/2	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—	— obl. miejsk. II. Em.	4	98	—
— Marchii.	3 1/2	—	90	Poznań. list. zastaw.	3 1/2	98 1/4	—	— Prusk. obl. skar.	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	91 1/2	— nowe	4	104 1/4	—	— pożycz. skarb.	4	—	—
— Prus Wsch.	3 1/2	—	88 1/2	— Listy Rent.	4	96 1/4	—	— dobr. pożycz.	4 1/2	—	—
— Pomor.	3 1/2	—	97	— nowe Lit. A.	4	101 1/2	—	— pożycz. z prem.	3 1/2	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	103 1/4	100 3/4	— Lit. B.	4	101 1/2	—	— Sz. list. Zast.	3 1/2	—	—
— (nowe)	3 1/2	—	97 1/2	— Lit. C.	4	101 1/2	—	— Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
— (nowe)	4	—	96 1/2	— Listy Rent.	4	100 1/3	—	— Polskie	4	—	—
— Szlaskie.	3 1/2	—	94 1/2	— Obl. prow.	4 1/2	91 1/4	—	— Górno-szl. akc. kol. žel.	—	—	—
— gwar. B.	3 1/2	—	86 1/2	— Obl. skarb.	4	—	—	— obl. z pr. pierw. El.	—	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	86 1/2	— obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—	— Star-Pozn. akc. kol. žel.	—	—	—
— rent. March.	4	99 1/2	99 1/2	— Austr. pożycz. narod.	5	72 1/4	—	— Polskie banknoty.	—	91 1/2	—
— Pomor.	4	99 1/2	99 1/2	— Minerwy akcy.	4	36	—	— Zagraniczne banknoty.	—	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	96 3/4	96 3/4	— Szlaski bank	4	—	—				
— Pr. Ws. i Zach.	4	99 1/2	99 1/2	— tow. assek. ogn.	4	—	—				
— Nadreńskie.	4	99 1/2	99 1/2	— Akcy. Szlask. kol. žel.	4	134 1/2	—				
— Saskie.	4	99 1/2	99 1/2	— Freiburg.	4	—	—				
— Szlaskie.	4	100	100	— now. Emis.	4	—	—				
Papery zagraniczne.				— obl. z praw. pierw.	4	97 1/2	—				
— Austr. metall.	5	—	68 3/4								
— Poż. narod.	5	—	72 3/4								
— Oblig. 250 fl.	5	—	87 1/2								
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	—	89 1/4								
— 6 —	5	—	96								
Rosy. pożycz. angi.	5	93 1/2	—								